

# **Rozdział I. Umowa spółki cywilnej jako model konstrukcyjny dla wszelkiego typu zrzeczeń prywatnoprawnych nietworzących odrębnego od ich uczestników podmiotu prawa (umowy partycypacyjne niepodmiototwórcze)**

## **§ 1. Wstęp**

Celem niniejszego rozdziału jest wskazanie, w jaki sposób specyfika konstrukcyjna umowy spółki (jej wielostronność, niewzajemność, ciągły oraz niepodmiototwórczy charakter) wpływać będzie na zobowiązania ze stosunku członkostwa oraz ich wykonanie.

W pierwszej kolejności konieczne będzie określenie, z czego wynika i na czym polega specyfika konstrukcyjna umowy spółki. Źródłem specyfiki konstrukcyjnej umowy spółki jest funkcja gospodarcza. Umowa spółki zalicza się bowiem do tzw. partycypacyjnych, czyli umów mających umożliwić jej uczestnikom czerpanie korzyści ze wspólnie prowadzonej działalności<sup>1</sup>. Funkcja gospodarcza umowy spółki będzie przekładać się na jej specyfikę konstrukcyjną, tj. jej wielostronność, niewzajemność oraz ciągły charakter<sup>2</sup>. Natomiast ze względu na fakt, że umowa spółki nie będzie prowadziła do powstania jakiegokolwiek podmiotu odrębnego od jej uczestników, umowa spółki będzie miała charakter niepodmiototwórczy<sup>3</sup> – co wymusza m.in. rozstrzygnięcie, co oznacza, że wierzyicielem co do świadczeń ze stosunku członkostwa jest „spółka” (np. wniesienie wkładu do spółki – art. 861 § 1 KC).

---

<sup>1</sup> Szerzej poniżej § 2.

<sup>2</sup> Poniżej § 3.

<sup>3</sup> Poniżej § 4.

Po ustaleniu, na czym polega specyfika konstrukcyjna umowy spółki, możliwe będzie przeanalizowanie, w jaki sposób ww. specyfika wpływa na konstrukcję i zasady wykonania zobowiązań ze stosunku członkostwa ciążących na wspólniku – problematyka ta zostanie omówiona w dalszej części opracowania<sup>4</sup>.

## § 2. Umowa spółki jako umowa partycypacyjna

### I. Cel umowy

Podstawową funkcją środków ochrony prawnej jest ochrona interesów stron naruszonych<sup>5</sup> na skutek niewykonania bądź nienależytego wykonania umowy. Środki ochrony prawnej z tytułu naruszenia umowy będą więc mechanizmami zmierzającymi do (możliwie) najpełniejszego zaspokojenia interesów stron naruszonych niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem umowy.

Stosownie do powyższego rozstrzygnięcie o środkach ochrony prawnej przysługujących stronom umowy spółki w przypadku jej naruszenia (tj. o przysługujących im roszczeniach i uprawnieniach prawokształtujących) musi być poprzedzone przeanalizowaniem, **na czym polega interes każdej ze stron (wspólnika) oraz w jaki sposób dochodzi do jego zaspokojenia na skutek wykonywania umowy**. Zwłaszcza ta ostatnia zależność będzie miała istotne znaczenie dla zrozumienia specyfiki konstrukcyjnej umowy spółki. W umowie spółki spełnienie przez jednego ze wspólników świadczenia zgodnie z jego treścią (tj. prowadzące do zwolnienia go z długu) nie prowadzi bezpośrednio do zaspokojenia interesów wszystkich stron umowy, ale dopiero stwarza podstawę do ich zaspokojenia (do zaspokojenia interesów stron dochodzi przez czerpanie korzyści ze wspólnie prowadzonej działalności). Zależność ta jest zatem całkowicie odmienna niż w przypadku umów wzajemnych (gdzie strony są tylko dwie, a spełnienie świadczenia zgodnie z treścią ciążącego na wspólniku zobowiązania prowadzi bezpośrednio do zaspokojenia interesu strony przeciwnej, co wynika z faktu, że interesy stron umowy wzajemnej są wobec siebie przeciwstawne, nie zaś zgodne, jak ma to miejsce w przypadku umowy spółki).

---

<sup>4</sup> Rozdział II § 1 pkt II, a także II–III.

<sup>5</sup> A w uzasadnionych przypadkach także zagrożone naruszeniem – zob. rozdział III i stosowanie regulacji ZNKU, np. do zagrożenia możliwością ujawnienia informacji poufnych czy też dokonania innych czynów nieuczciwej konkurencji.

Jak do powyższych wywodów ma się pojęcie celu umowy spółki?

Celem umowy spółki, podobnie jak każdej umowy cywilnoprawnej, jest **zaspokajanie interesów jej stron**. Ustalenie, na czym polega cel umowy spółki, będzie więc udzielać odpowiedzi na pytanie, na czym polegają interesy stron (wspólników) oraz w jaki sposób na skutek wykonywania umowy spółki dochodzi do ich zaspokajania. Innymi słowy: prawidłowe rozstrzygnięcie o tym, co jest celem umowy spółki, jest niezbędne dla rozstrzygnięcia o skutkach naruszenia umowy spółki.

Na czym zatem polega cel umowy spółki, tj. w jaki sposób wykonywanie umowy spółki prowadzi do zaspokajania interesów jej stron?

Zgodnie z dominującym poglądem doktrynalnym celem umowy spółki jest dążenie do wspólnego celu gospodarczego<sup>6</sup>. Stanowisko to bazuje na literalnej wykładni art. 860 § 1 KC, zgodnie z którą przez umowę spółki wspólnicy „zobowiązują się dążyć do wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony”.

Powyższe stanowisko jest błędne.

W mojej ocenie **celem umowy spółki jest zaspokajanie interesów jej stron** (wspólników) przez **umożliwienie im czerpania korzyści ze współdziałania** w określonym zakresie (art. 867 § 1 zd. 4 w zw. z art. 860 § 1 KC).

Pojęcie wspólnego interesu, o którym stanowi art. 860 § 1 *in medio* KC, oznacza tylko i wyłącznie, że **interesy stron** umowy spółki **są zgodne**<sup>7</sup>, nie

---

<sup>6</sup> Założenie, że celem umowy spółki jest dążenie do wspólnego celu gospodarczego, jest zgodnie i bezspornie przyjmowane w doktrynie: S. Grzybowski, w: S. Grzybowski (red.), System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, Prawo zobowiązań – część szczegółowa, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 802; Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania. Część szczegółowa, Warszawa 2008, s. 317; A.W. Wiśniewski, Prawo o spółkach. Podręcznik praktyczny, t. 1, Wiadomości ogólne. Spółki osobowe, Warszawa 1991, s. 59–61 i 99; A. Jędrzejewska, Istota spółki cywilnej o charakterze wewnętrznym, PPH 1994, Nr 10, s. 9 i n.; R. Longchamps de Berier, Polskie prawo cywilne. Zobowiązania, wyd. anastatyczne (Lwów 1939), Poznań 1999, s. 421; W. Czachórski, w: W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Saffjan, E. Skowrońska-Bocian, Zobowiązania. Zarys wykładu, Warszawa 2007, s. 567; A. Herbet, w: A. Szajkowski (red.), System Prawa Prywatnego, t. 16, Warszawa 2008, s. 546; S. Włodyka, w: S. Włodyka (red.), System Prawa Handlowego. Prawo spółek handlowych, t. 2, Warszawa 2012, s. 83; W. Pyziół, w: W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, Prawo spółek, Bydgoszcz 2004, s. 46–47; J. Lic, Spółka cywilna. Problematyka podmiotowości prawnej, Warszawa 2013, s. 395 i n.

<sup>7</sup> To jest: są takie same, lecz nie te same. Poziom czerpania korzyści ze wspólnie prowadzonej działalności przez każdego ze wspólników może być inny, zarówno gdy chodzi o procent udziału w zyskach (gdy w spółce istnieje majątek wspólny), jak też możliwość czerpania korzyści ze współdziałania w innym zakresie (korzyści dla współnika C z braku konieczności konkurowania z dwoma pozostałymi wspólnikami mogą być dla niego o wiele większe niż korzyści z tego samego tytułu dla współnika B).

zaś przeciwstawne wobec siebie (jak ma to miejsce w umowach wzajemnych – art. 487 § 2 KC).

Wymóg, aby zgodne interesy wszystkich współników (*verba legis*: „wspólny cel”) miały charakter „gospodarczy”, oznacza, że interesy współników będą zaspokajane na skutek „gospodarowania”, czyli zgodnie z językową definicją tego terminu – przez „zarządzanie jakimiś zasobami i środkami”, czy też „decydowanie o sposobie wykorzystania tego, co się ma”<sup>8</sup>. Innymi słowy, „wspólny cel gospodarczy” oznacza **zaspokajanie zgodnych interesów wszystkich stron**, za pomocą **decydowania o wykorzystaniu zasobów stron umowy spółki**.

Sformułowanie „działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów”, oznacza, że interesy będą zaspokajane przez czerpanie korzyści ze (współ)działania w określonym zakresie. Innymi słowy – że każdy współnik jest zobowiązany z jednej strony do powstrzymania się (*non facere*) od podejmowania działań uniemożliwiających lub utrudniających prowadzenie działalności w uzgodnionym przez strony zakresie (dyrektywa instrumentalnego zakazu), a z drugiej – do działania (*facere*) przez dokonywanie czynności umożliwiających prowadzenie wspólnej działalności (np. wniesienie wkładu – art. 861 KC, prowadzenie spraw spółki – art. 865 § 1 KC itp.).

Wreszcie sformułowanie „**dążenie** [podkr. – R.S.] do wspólnego celu gospodarczego” określa jedynie **sposób realizacji umowy**, wskazując, że umowa spółki nie jest umową rezultatu (nikt bowiem nie jest w stanie przewidzieć, czy dojdzie do zaspokojenia interesów jej stron, a w szczególności czy podjęcie wspólnej działalności nie okaże się np. niemożliwe albo nieopłacalne), ale jedynie należytej staranności.

Za powyższą interpretacją przemawia wykładnia systemowa, logiczna i funkcjonalna przepisów o spółce cywilnej, a w szczególności art. 860 § 1 KC w zw. z art. 867 § 1 zd. 4 KC.

Po pierwsze, zakaz wynikający z art. 867 § 1 zd. 4 KC nie tyle ma na celu uniemożliwienie tworzenia tzw. spółki lwiej (łac. *societas leonina*), ile wskazanie, że regulacje uniemożliwiające któremukolwiek ze współników partycypację w korzyściach ze wspólnie prowadzonej działalności byłyby sprzeczne z naturą (funkcją) umowy spółki, a w szczególności z istotą stosunku członkostwa. Funkcją wszystkich przysługujących współnikowi praw i obowiązków jest umożliwienie mu partycypacji w korzyściach wynikających ze wspólnie prowadzonej działalności (prawo do domagania się podziału i wypłaty zysku,

---

<sup>8</sup> Definicja pojęcia „gospodarować” wg słownika PWN (<https://sjp.pwn.pl/sjp/gospodarowac;2462513.html>).

prawo do informacji, zakaz działalności konkurencyjnej, prawo do rozwiązania spółki itp.). Powyższe oznacza, że **interes każdego ze wspólników jest jednaki, tj. wspólny**.

Po drugie, przyjęcie, że na skutek zawarcia umowy spółki powstaje jakikolwiek cel, „cel spółki”, który jest oderwany (autonomiczny i niezależny) od indywidualnych interesów jej wspólników, jest sprzeczne z niepodmiotowym charakterem umowy spółki („spółka” to tylko i wyłącznie jej wspólnicy). Co więcej, prowadzi to do swoistego upodmiotowienia umowy spółki, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy, tj. art. 860 § 1 KC w zw. z *a contrario* art. 33<sup>1</sup> KC.

Po trzecie przyjęcie, że celem umowy jest prowadzenie określonej działalności przez uczestników, nie zaś czerpanie z niej korzyści, wreszcie byłoby sprzeczne z funkcją ekonomiczną umowy spółki jako umowy partycypacyjnej. Wspólnicy mogliby bowiem prowadzić działalność (np. budować biurowiec), nie analizując w ogóle, jakie są koszty i czy powstaną z tego typu przychody – liczyliby się bowiem tylko to, czy budynek został wybudowany, abstrahując całkowicie od tego, że ma ona przynieść wspólnikom zysk (czyli konieczne jest maksymalizowanie przychodów i minimalizowanie kosztów). Co w ostatecznym rozrachunku prowadziłoby do przyjęcia, że nawet gdyby np. wspólnik prowadzący sprawy spółki zawierał umowy na warunkach rażąco nierynkowych (np. 20 razy wyższe wynagrodzenie za roboty budowlane niż obowiązujące na danym rynku), jeżeli tylko doszłoby do wybudowania budynku, nie byłoby możliwe pociągnięcie go do odpowiedzialności (bo cel umowy, tj. wybudowanie budynku, został osiągnięty).

Po czwarte, powyższą tezę potwierdzają ustalenia dotyczące skutków naruszenia zobowiązań z umowy spółki. Wskazują one wyraźnie istnienie zależności pomiędzy możliwością udziału w zyskach (korzyściach) a istnieniem spółki. Jeżeli na skutek naruszenia zobowiązania prowadzenie wspólnej działalności okaże się niemożliwe (a tym samym nie będzie możliwe czerpanie zysków/korzyści ze wspólnie prowadzonej działalności), środki ochrony prawnej będą nakierowane na umożliwienie wspólnikom rozwiązania łączącej ich umowy (art. 874 § 1 KC), a także domaganie się stosownego odszkodowania (rozumianego jako różnica pomiędzy potencjalnym zyskiem, który przypadłby każdemu wspólnikowi, gdyby umowa istniała dalej, a środkami, które otrzymał w związku z likwidacją spółki)<sup>9</sup>. Jeżeli natomiast pomimo naruszenia możliwe będzie prowadzenie wspólnej działalności (a tym samym partycypacja w zyskach/korzyściach) z niej wynikających, uprawnienia i roszczenia przy-

---

<sup>9</sup> Ustalenia zawarte w rozdziale II i n.

sługujące wspólnikom ukierunkowane będą na utrzymanie umowy w mocy (np. uprawnienie do wykluczenia wspólnika), a jednocześnie umożliwienie im wyrównania uszczerbku, który każdy z nich poniósł.

Kolejną kwestią wymagającą wyjaśnienia jest to, na czym polegają „korzyści” osiągnięte przez wspólników z tytułu uczestnictwa w umowie spółki, a w szczególności – jak do powyższego ma się pojęcie udziału w zysku, o którym stanowi art. 867 § 1 zd. 4 KC. Pomimo że ww. artykuł sugeruje, że celem każdego z uczestników jest wyłącznie możliwość partycypacji w „zysku” (tj. dodatnim wyniku finansowym powstającym po odjęciu od przychodów<sup>10</sup>, powiększonym ewentualnie o zakumulowane na kapitałach zapasowych albo rezerwowych zyski netto), należy przyjąć, że chodzi tutaj nie tyle o zysk, ile raczej o **ogół korzyści dla wspólników wynikających ze zgodnego prowadzenia wspólnej działalności** w określonym zakresie (np. zmniejszenie kosztów indywidualnie prowadzonej działalności ze względu na efekt skali czy też synergii itp.).

Przemawia za tym kilka argumentów.

Po pierwsze, przyjęcie, że zakazane jest wyłącznie pozbawianie wspólnika prawa do zysku, oznaczałoby, że można pozbawiać wspólnika czerpania innych korzyści (np. zakazać czerpania korzyści z efektu synergii, zakazać czerpania korzyści z tytułu braku konieczności konkurencji rynkowej z pozostałymi wspólnikami itp.). Rozwiązanie to byłoby nie tylko dysfunkcjonalne praktycznie, lecz także (w znaczącej części) niewykonalne.

Po drugie, założenie, że zakazane jest wyłącznie pozbawianie zysku, powodowałoby, że poza zakresem zastosowanie art. 867 § 1 zd. 4 KC byłyby te wszystkie typy spółki, w których nie występuje majątek wspólny albo w których świadczenia kontrahentów są spełniane bezpośrednio do indywidualnego majątku wspólników (np. niektóre postacie konsorcjów). Rozwiązanie powyższe godziłoby w bezpieczeństwo obrotu. Możliwe byłoby bowiem np. tworzenie konsorcjów, w których nie istnieje majątek wspólny, a świadczenia kontrahentów za usługi spełniane przez konsorcjantów są spełniane wyłącznie do majątków odrębnych tylko niektórych konsorcjantów, z pominięciem pozostałych (nie byłyby one objęte zakazem z art. 867 § 1 zd. 4 KC).

Po trzecie, potwierdza to także wykładnia systemowa przepisów o odszkodowaniu np. art. 361 § 2 *in medio* KC, który wyraźnie stanowi o „korzyściach”,

---

<sup>10</sup> W rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 30 RachU odzwierciedlonych w Rachunku Zysków i Strat (w wariantcie kalkulacyjnym bądź porównawczym), co obejmuje przychody operacyjne i finansowe.

które poszkodowany mógłby osiągnąć, nie zaś o zyskach (które to pojęcie ma wymiar o wiele węższy niż korzyści).

## II. Minimalna treść (*necessaria negotii*) umowy spółki

Ustalenie, że celem umowy spółki jest umożliwienie partycypacji w korzyściach wynikających ze wspólnie prowadzonej działalności, będzie w dość istotny sposób zmieniało optykę spojrzenia na to, jakie minimalnie ustalenia muszą znaleźć się w umowie spółki. Innymi słowy – jakie elementy są niezbędne<sup>11</sup> do uznania, że dana umowa jest umową spółki cywilnej.

W mojej ocenie elementami tymi jest:

- 1) wskazanie (określenie) **zakresu współdziałania** stron;
- 2) **określenie świadczeń ciężących na współnikach**, które powinni oni spełniać, aby możliwe było wspólne prowadzenie działalności (realizowanie określonych przedsięwzięć).

**Ad 1)** Zgodnie z wyraźną treścią art. 860 § 1 KC zakres wspólnej działalności (*verba legis*: „działanie w sposób oznaczony”) powinien być określony w sposób skutkowy, tj. jako „dążenie do wspólnego celu gospodarczego”. Zakres współdziałania przez strony nie musi więc być określony wprost – czasami byłoby to wręcz niemożliwe (np. pozyskanie finansowania na wybudowanie osiedla domków jednorodzinnych). Wystarczające jest, aby był on możliwy do wyinterpretowania z treści oświadczeń woli stron (art. 65 KC).

Wymóg, aby współdziałanie współników w dążeniu do celu miało charakter „**gospodarczy**”, nie oznacza, że współnicy muszą prowadzić działalność gospodarczą. Należy go rozumieć w sposób redukcyjny<sup>12</sup>, tj. jako każdy rodzaj współdziałania, który może generować korzyści dla współników, nie tylko rozumiane jako przychody w rozumieniu RachU, lecz także zmniejszenie kosztów związanych z indywidualnie prowadzoną działalnością (efekt synergii, podział tych samych kosztów na większą liczbę podmiotów) czy też po prostu zwiększenie efektywności prowadzonej przez współników działalności wynikające ze współdziałania.

---

<sup>11</sup> Jak się wydaje, założenie to odpowiada pojęciu *necessaria negotii*, które w doktrynie wskazuje się jako termin odrębny od *essentialia negotii*; przykładowo A. Klein, Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego, Wrocław 1964, s. 141–143; S. Grzybowski, System prawa cywilnego, t. 1. Część ogólna, Wrocław 1974, s. 506; Z. Radwański, Teoria umów, Warszawa 1977, s. 252–253; A. Wolter, Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, Warszawa 1967, s. 242.

<sup>12</sup> Zamiast wielu A. Herbet, w: System, t. 16, s. 551.

**Przykład:**

Ustalenie przez lokatorów budynku, że lokator A będzie sprzątał nieruchomości wspólną w 1. tygodniu każdego miesiąca, B – w 2. tygodniu, C – w 3., a D – w 4., będzie niewątpliwie prowadzić do usprawnienia zarządzania procesem sprzątania nieruchomości wspólnej – i jako takie może być uznane za dokonane w celu (interesie) gospodarczym.

**Ad 2)** Na gruncie art. 860 § 1 KC, zobowiązania ciężące na wspólnikach z tytułu uczestnictwa w spółce określane są mianem zobowiązania do „działania w sposób oznaczony, w szczególności wniesienia wkładów”. Interpretacja powyższej regulacji, z uwzględnieniem art. 867 § 1 zd. 4 KC, prowadzi do konkluzji, że podstawowym obowiązkiem wynikającym ze stosunku członkostwa w umowie spółki jest obowiązek **lojalności (lojalnego współdziałania)**<sup>13</sup>. Jego istotą jest w pierwszej kolejności powstrzymanie (*non facere*) się od wszelkich działań uniemożliwiających bądź utrudniających prowadzenie wspólnej działalności (dyrektywa instrumentalnego zakazu). Ów obowiązek powstrzymania się od ww. działań będzie ciążył na wspólnikach wszystkich modeli spółki, niezależnie od tego, czy istniał w nich będzie majątek wspólny czy też nie, jak też czy istniał będzie wspólny reprezentant czy też nie).

Niezależnie od powyższego obowiązek lojalnego współdziałania będzie także obejmował dokonywanie działań (*facere*) umożliwiających prowadzenie wspólnej działalności (dyrektywa instrumentalnego nakazu). W przypadku rodzaju i zakresie zobowiązań polegających na *facere* decydować będzie to, z jakim modelem konstrukcyjnym spółki mamy do czynienia, przykładowo czy wspólnicy pragną utworzyć majątek wspólny czy też nie, czy pragną powołać wspólnego reprezentanta, który będzie dokonywał w ich imieniu czynności z osobami trzecimi itp. Jeżeli pomiędzy wspólnikami będzie istniał majątek wspólny (mienie wspólne) utworzony z wkładów wspólników, jedną z postaci zobowiązania do *facere* będzie zobowiązanie do wniesienia wkładów w sposób powodujący powstanie majątku wspólnego<sup>14</sup>. Niezależnie od powyższego możliwe jest wniesienie wkładu polegające na spełnianiu przez wspólników określonych świadczeń bezpośrednio na rzecz kontrahentów „spółki” – w tej sytuacji majątek wspólny może w ogóle nie powstać<sup>15</sup>. Specyficznym podtypem zobowiązania do lojalnego współdziałania jest zobowiązanie do prowa-

---

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat rozdział III § 1.

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat rozdział IV.

<sup>15</sup> Zob. rozdział IV.



dzenia spraw (art. 865 § 1 w zw. z art. 471 KC), zgodnie z treścią udzielonego współnikowi w stosunkach wewnętrznych zobowiązania. Może ono polegać zarówno na obowiązku dokonania (*facere*) określonej czynności w imieniu „spółki” przez współnika umocowanego do reprezentacji (art. 866 KC), jak i na obowiązku powstrzymania się (*non facere*) od dokonania określonej czynności, jeżeli współnik nie uzyskał w stosunkach wewnętrznych umocowania do jej dokonania (art. 865 § 2 i 3 KC).

Wreszcie **zobowiązanie do partycypacji w stratach** (art. 867 § 1 zd. 1 *in medio* KC) będzie także pochodną struktury konstrukcyjnej danej umowy spółki (występuje ono w przypadku umów, gdzie pomiędzy uczestnikami istnieje majątek wspólny, względnie współnicy, w imieniu których działa reprezentant, łącznie zaciągają określone zobowiązania).

## § 3. Umowa spółki jako umowa o charakterze wielostronnym, niewzajemnym oraz ciągłym

### I. Wielostronny charakter umowy spółki

Stanowiska doktrynalne dotyczącego tego, czy umowa spółki ma charakter dwustronny czy też wielostronny, są podzielone.

Zgodnie z dominującym poglądem umowa spółki ma charakter wielostronny. Uzasadnienie tej tezy jest jednak odmienne u poszczególnych autorów.

W ocenie S. Grzybowskiego<sup>16</sup> za wielostronnym charakterem umowy spółki przemawia brak węzła prawnego, który łączyłby w jedną stronę wszystkich współników, przeciwstawionych jednemu. Argumentację tę popiera A. Herbet, stwierdzając, że w umowie spółki: „(...) każdy uczestnik zobowiązuje się do spełnienia określonego świadczenia wobec wszystkich pozostałych współników. Brak jednak dostatecznych podstaw dogmatycznych, aby twierdzić, że tworzą oni w powstałym zobowiązaniu jednolitą stronę wierzycielską (...)”<sup>17</sup>.

W ocenie S. Grzybowskiego<sup>18</sup> uznanie, że umowa spółki ma charakter dwustronny (inny z punktu widzenia każdego współnika), prowadzi do konkluzji,

---

<sup>16</sup> S. Grzybowski, w: System, t. 3, cz. 2, s. 803.

<sup>17</sup> A. Herbet, w: A. Szajkowski (red.), System Prawa Prywatnego. Prawo spółek osobowych, t. 16, Warszawa 2008, s. 557.

<sup>18</sup> S. Grzybowski, w: System, s. 803.

że powstaje szereg umów dwustronnych, co jest nie do pogodzenia z jednolitym charakterem stosunku prawnego wynikającego z umowy spółki<sup>19</sup>. Teza ta stanowi polemikę z twierdzeniami *Longchamps de Bériera*<sup>20</sup> oraz *K. Pietrzykowskiego*<sup>21</sup>, zacytowanymi poniżej (umowa spółki będzie więc zawsze umową dwustronną, tyle że inną z punktu widzenia każdego ze współników<sup>22</sup>).

Na przeciwnym biegunie znajdują się stanowiska doktrynalne opowiadające się za zawsze dwustronnym (niezależnie od liczby współników) charakterem umowy spółki. Także i w tym przypadku uzasadnienie dla zawsze dwustronnego charakteru umowy spółki, jest różne w zależności od konkretnego autora.

*S. Grzybowski* stwierdza, że w zależności od liczby współników stosunek spółki będzie miał charakter dwu- albo wielostronny, jednakże stroną będzie zawsze każdy współnik z osobna<sup>23</sup>. W przypadku sporu o wniesienie wkładu powodem będą wszyscy współnicy, z wyjątkiem mającego wnieść wkład<sup>24</sup>. Pogląd ten zdaje się także popierać *A.W. Wiśniewski*<sup>25</sup>. Powyższy pogląd nie zasługuje na uwzględnienie. W zależności od tego, czy w danym momencie byłoby dwóch czy więcej uczestników, umowa byłaby raz dwustronna, a raz wielostronna. Umowa zyskiwałaby więc inny charakter ze względu na liczbę jej uczestników, nie zaś układ ich praw i obowiązków. W rzeczywistości charakter umowy jest niezależny od liczby jej uczestników, ale jest pochodną funkcji gospodarczej, którą dana umowa pełni. W umowie spółki celem jest partycypacja w korzyściach ze wspólnie prowadzonej działalności, przez (formalnie) nieograniczoną liczbę osób. Okoliczność, czy będzie w jej skład wchodziło tylko dwóch współników, czy też większa liczba osób, ma w tym przypadku znaczenie wtórne.

---

<sup>19</sup> W innym przypadku umowa ta byłaby nieważna; zob. tamże.

<sup>20</sup> *R. Longchamps de Berier*, *Zobowiązania*, 1939, s. 149 i 588.

<sup>21</sup> *K. Pietrzykowski*, w: *K. Pietrzykowski* (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 450–1088*, t. 2, Warszawa 2013, s. 834.

<sup>22</sup> *R. Longchamps de Berier*, *Zobowiązania*, 1939, s. 144 i 572; *K. Pietrzykowski*, w: *K. Pietrzykowski* (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 450–1088*, t. 2, Warszawa 2005, s. 733–734.

<sup>23</sup> *S. Grzybowski*, w: *System*, t. 3, cz. 2, s. 803.

<sup>24</sup> Tamże, s. 809.

<sup>25</sup> *A.W. Wiśniewski*, *Prawo o spółkach*, t. 1, 1992, s. 64–65. Z jednej strony stwierdza on, podobnie jak *S. Grzybowski* (w: *System*, t. 3, cz. 2, s. 803), że umowa spółki ma charakter dwustronny bądź wielostronny (zależy więc od liczby współników). Następnie jednak stoi na stanowisku, że umowa ta ma charakter wzajemny, co wobec *ex lege* dwustronnego charakteru umowy wzajemnej (art. 487 § 2 KC) jest poglądem wewnątrznie kontradiktorycznym.

K. Pietrzykowski<sup>26</sup> przyjmuje, że dwustronność, jest konsekwencją sprzeczności koncepcji wielostronności z „(...) samą istotą zobowiązania, jakim jest spółka. Zobowiązanie polega wszakże na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić (art. 353 § 1). Przyjęcie koncepcji umowy wielostronnej oznaczałoby, że albo w umowie spółki występowałiby tylko dłużnicy, nie byłoby zaś wierzycieli, albo też wszyscy współnicy byłiby, ze względu na te same świadczenia, jednocześnie dłużnikami i wierzycielami, a więc konkretny współnik mógłby żądać od samego siebie spełnienia świadczenia (...)”.

Także z poglądem tym nie można się zgodzić. Po pierwsze, czym innym są wiarygodności współnika wobec spółki (np. o wypłatę należnej kwoty zysku), a czym innym – wiarygodności spółki wobec współnika (o świadczenia wynikające ze stosunku członkostwa). Nie jest więc możliwe, aby wszyscy współnicy byli jednocześnie wierzycielami i dłużnikami co do tego samego świadczenia (np. wniesienie wkładu, zaniechanie działalności konkurencyjnej). Po drugie, konstrukcja zobowiązania wyklucza, aby ten sam podmiot był wierzycielem i dłużnikiem co do obowiązku spełnienia określonego świadczenia. Dłużnikiem jest zawsze konkretny współnik, wierzycielami zaś są wtedy pozostali.

Wreszcie w ocenie R. Longchamps de Bériera<sup>27</sup> oraz K. Pietrzykowskiego<sup>28</sup> stroną dłużniczą stosunku spółki tworzy współnik – dłużnik, a stroną wierzycielską – wszyscy pozostali współnicy. Umowa spółki będzie więc zawsze umową dwustronną, tyle że inną z punktu widzenia każdego ze współników<sup>29</sup>. Także i ten pogląd nie rozróżnia pomiędzy zobowiązaniami w relacji współnik v. „spółka” (pozostali uczestnicy) oraz „spółka” (pozostali uczestnicy) v. współnik, np. zobowiązanie do wniesienia wkładu v. zobowiązanie do wypłaty udziału w zysku itp.

Podstawowym źródłem powyższych problemów jest założenie, że pojęcie strony umowy musi zawsze pokrywać się z pojęciem wierzyciela (dłużnika) co do określonego zobowiązania wynikającego z umowy. Stanowisko to nie zasługuje na uwzględnienie.

---

<sup>26</sup> K. Pietrzykowski, w: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz do art. 450–1088, t. 2, Warszawa 2011, s. 834.

<sup>27</sup> R. Longchamps, Zobowiązania, 1939, s. 149 i 588.

<sup>28</sup> K. Pietrzykowski, w: Kodeks cywilny, t. 2, 2005, s. 834.

<sup>29</sup> R. Longchamps, Zobowiązania, 1939, s. 144 i 572; K. Pietrzykowski, w: Kodeks cywilny, t. 2, 2005, s. 733–734.

**Przykład:**

Wspólnik A – przedmiotem wkładu wspólnika jest nieruchomości, którą ma on „wnieść na własność” w rozumieniu art. 861 § 1 KC (innymi słowy dopuścić pozostałych uczestników do współwłasności przedmiotu wkładu<sup>30</sup>). Oznacza to, że jeżeli chodzi o ciężące na A zobowiązanie do wniesienia wkładu, dłużnikiem co do spełnienia świadczenia jest A, natomiast pozostali uczestnicy (B, C, D) są jednolitym (wielopodmiotowym) wierzycielem, co do domagania się spełnienia tego świadczenia. Niezależnie od powyższego każdy ze wspólników (A, B, C, D) będzie uprawniony do partycypacji w korzyściach (zyskach) wynikających ze wspólnie prowadzonej działalności, w której będzie wykorzystywany wkład A.

Okoliczność, czy dany podmiot jest wierzycielem (dłużnikiem) w ramach pojedynczego stosunku zobowiązaniowego wynikającego z umowy spółki, nie przesądza o tym, kto będzie stroną umowy spółki (stroną stosunku członkostwa w spółce). Stosunek członkostwa stanowi bowiem **wiązkę** roszczeń, uprawnień prawokształtujących oraz wolności prawnie chronionych (np. zasieganie informacji o stanie majątku spółki) mających umożliwić każdemu ze wspólników partycypację w korzyściach wynikających ze wspólnie prowadzonej działalności (art. 867 § 1 zd. 4 KC). Jest on więc konstrukcją metastopnia w stosunku do elementarnych stosunków prawnych wchodzących w jego skład (zobowiązań, stosunków podległości kompetencji, wolności prawnie chronionych)<sup>31</sup>. O tym, kto jest stroną umowy spółki, decydować więc będzie fakt, kto jest ostatecznym beneficjentem korzyści wynikających ze stosunku spółki (tj. kto jest uprawniony do partycypacji w korzyściach wynikających ze wspólnie prowadzonej działalności), nie zaś kto jest uprawniony do wystąpienia z uprawnieniami prawokształtującymi bądź roszczeniami wynikającymi z elementarnych stosunków prawnych wchodzących w skład stosunku członkostwa. Powyższe elementarne stosunki prawne są bowiem jedynie „narzędziami”, które w ostatecznym rozrachunku mają umożliwić wspólnikowi ochronę jego interesu jako członka (uczestnika) spółki. Stosownie do powyższego nie jest możliwe wskazywanie, kto jest stroną stosunku członkostwa, przez odwołanie się wyłącznie do elementarnych stosunków prawnych wchodzących w skład stosunku członkostwa. Stroną umowy spółki będzie więc

---

<sup>30</sup> Szczegółowa charakterystyka zobowiązania do wniesienia wkładu jest dokonana w ramach rozdziału II niniejszej pracy.

<sup>31</sup> Szerzej na ten temat pkt II powyżej dotyczący celu spółki.